

JANUSZ FABIAN BOROWSKI OFM
Lublin
JAN DRAUS
Rzeszów

KLASZTOR I GIMNAZJUM OO. BERNARDYNÓW W RADECZNICY W LATACH 1939-1950

Jednym z najważniejszych ośrodków zakonnych na Zamojszczyźnie jest klasztor OO. Bernardynów w Radecznicy¹. Swój początek zawdzięcza objawieniu św. Antoniego Padewskiego, które miało miejsce 8 maja 1664 r. na wzgórzu nazwanym Łysą Górą². Wkrótce wybudowano tam klasztor, który funkcjonował do kasaty w 1869 r.³ Wówczas władze zaboru rosyjskiego przekazały go w ręce chełmskiego biskupa greckokatolickiego Michała Kuziemskiego⁴. Kiedy w Rosji w 1875 r. zniesiono unię, klasztor stał się ośrodkiem Kościoła prawosławnego. W czasie I wojny światowej, kiedy Radecznicą znalazła się pod auspicjami rządu austro-węgierskiego, prawosławni opuścili klasztor, w którym w 1917 r. założono Schronisko dla Sierot Wojennych, prowadzone przez siostry felicjanki⁵.

Wraz z odzyskaniem niepodległości bernardyni podjęli starania o ponowne objęcie opieką sanktuarium radeczniczego. W 1919 r., wskutek zdecydowanej postawy o. Metodego Sikory (były kapelan wojskowy, przedstawiciel prowincjała o. Sergiusza Michny w ubieganiu się o zwrot klasztoru), biskup lubelski –

¹ Radecznicą jest położona w województwie zamojskim, ok. 11,5 km na półn.-zach. od Szczep-rzeszyna. Słynie z klasztoru-sanktuarium św. Antoniego Padewskiego; zob. A. C h a d a m, *Radecznicą*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczański, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 284-293; t e n ż e, *Święty Antoni. Życie i nabożeństwo – w holdzie świętemu Antoniemu*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 41-48; K. K a n t a k, *Bernardyni polscy*, t. I-II, Lwów 1933; H. E. W y c z a w s k i, *Bernardyni polscy*, t. III: 1772-1946, Kalwaria Zebrzydowska 1992.

² Obecnie ta nazwa już nie funkcjonuje. Miejsce to jest teraz nazywane Górką Radecznicą lub (zamiennie) Radecką; por. C h a d a m, *Radecznicą*, s. 284.

³ Tamże, s. 287.

⁴ Tamże; C h a d a m, *Święty Antoni. Życie i nabożeństwo*, s. 46.

⁵ C h a d a m, *Radecznicą*, s. 288.

Marian Fulman – przywrócił klasztor i kościół bernardynom⁶. Wówczas wyremontowano zniszczone obiekty klasztorne, wznowiono duszpasterstwo, a 17 stycznia 1922 r., w celu przysporzenia prowincji zakonnej nowych powołań, otwarto przy klasztorze Kolegium Serafickie, czyli szkołę z internatem kształcąca chłopców w zakresie niższych klas gimnazjalnych⁷. Kolegium to funkcjonowało nieprzerwanie do 1939 r., kształcąc młodzież w zakresie pełnego gimnazjum (od 1924 r.), a po reformie jędrzejowiczowskiej (w 1932 r.) – w zakresie gimnazjum i liceum. Wraz z klasztorem radecznickim – będącym żywym ośrodkiem ruchu pielgrzymkowego – kolegium to odegrało ważną rolę nie tylko religijną, ale również patriotyczną i kulturotwórczą⁸. Założycielem Kolegium Serafickiego był o. Metody Sikora, a dyrektorem szkoły od 1922 r. – o. Jan Duklan Walenty Michnar, będący zarazem rektorem internatu⁹. Oprócz o. Michnara, w 1939 r. (przed wybuchem II wojny światowej) w kolegium pracowali

⁶ Tamże, s. 288-289.

⁷ Tamże, s. 289; A. Chada m, *Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy (1922-1939; 1944-1950)* – referat wygłoszony 22 VI 1991 r. podczas zjazdu byłych wychowawców i wychowanków Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy, s. 2 (mps w posiadaniu autora [o. A. Chada m]).

⁸ Gimnazjum było animatorem tej działalności; m.in. od 1930 r. uczniowie grali w szkolnej orkiestrze dętej i symfonicznej, w okresie świąt Bożego Narodzenia wystawiano jasełka oraz inne przedstawienia teatralne w ciągu roku. Znaczące były obchody rocznic narodowych z bogatym programem, na które przychodzili uczniowie innych szkół i ludność z całej okolicy. Kolegium i klasztor posiadały własną drukarnię, gdzie było wydawane czasopismo szkolne „Głos Kolegialny”, a także czasopisma dla członków Trzeciego Zakonu Franciszkańskiego: „Dzwonek Trzeciego Zakonu” oraz „Kalendarz Seraficki” – Chada m, *Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy*, s. 6-7.

⁹ Wycza w s k i, dz. cyt., s. 378; Chada m, *Radecznicza*, s. 289; t e n ż e, *Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy*, s. 2-3; K. G r u d z i ń s k i, *Michnar Jan Duklan Walenty*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich (Bernardyni i Franciszkanie śląscy, Franciszkanie konwentualni, Klaryski oraz zgromadzenia III Reguły)*, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 314.

Jan Duklan Walenty Michnar urodził się 6 II 1896 r. w Markowej k. Przeworska. Po ukończeniu gimnazjum w Jarosławiu wstąpił do zakonu Bernardynów w Leżajsku, gdzie odbył nowicjat. W 1916 r. złożył egzamin dojrzałości w Wadowicach. Na studia filozoficzno-teologiczne uczęszczał we Lwowie i Kalwarii Zebrzydowskiej (1913-1917), następnie w Salzburgu (1917-1919) i znowu we Lwowie (1919-1920). Świecenia kapłańskie otrzymał 20 III 1920 r. W latach 1919-1924 studiował polonistykę i historię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł 13 VIII 1966 r. w Przeworsku – G r u d z i ń s k i, dz. cyt., s. 314-316.

m.in. o. Wacław Józef Płonka¹⁰, o. Emil Józef Seroka, o. Stefan Puklicki, o. Maksymilian Karl Hanf, dr Albin Gawlik, Romuald Rodoń, Tadeusz Gabryś¹¹.

Wybuch wojny w 1939 r. uniemożliwił podjęcie zajęć dydaktycznych w Kolegium Serafickim. Klasztor od pierwszych dni września był ostoją i schronieniem dla licznych uciekinierów podążających na Wschód przed zbliżającymi się wojskami niemieckimi¹². W kilka dni po zajęciu przez Niemców Radecznicy i wkroczeniu przez Armię Czerwoną na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej do klasztoru dotarła wiadomość, że Radecznicę znajdzie się w zasięgu okupacji radzieckiej. O. Emil Seroka – jeden z zakonników radecznickiego klasztoru – wydarzenie to wspomina następująco: „Jak głąz przygniotła nas wiadomość, że Niemcy i Rosja ustaliły nową linię demarkacyjną, która będzie przebiegała wzdłuż Wisły, więc cała Lubelszczyzna przypadnie Rosji i zostaniemy włączeni do «rajskiego kraju» [...] Gdzieś około 22 września o godzinie 10 rano dano mi znać z klasztoru, że wszyscy jego mieszkańcy mają zamiar wyjść, gdyż bolszewicy są już blisko [...] Po drodze do klasztoru spotkałem się ze swoim kolegą O. Wacławem Płonką. Zrobiliśmy naradę i postanowiliśmy pozostać. Do nas przyłączył się O. Stefan [Puklicki], któremu z powodu choroby nie uśmiechało się ruszać w drogę [...] W godzinę po decyzji, opustoszały mury starego klasztoru. Na jego straży pozostało dwóch ojców, dwóch braci i ja, mieszkający samotnie w zakładzie [w internacie Kolegium Serafickiego – F. B., J. D.]¹³”.

W kilka dni później wojska radzieckie zajęły Radecznicę. Obstawiono zabudowania klasztorne i przeprowadzono w nich rewizję, rekwirując m.in. sprzęt liturgiczny i różne rzeczy z wyposażenia klasztoru¹⁴. Ale nie aresztowano za-

¹⁰ Wacław Józef Płonka urodził się 10 III 1912 r. w Białej k. Rzeszowa. Po ukończeniu gimnazjum w Kolegium Serafickim w Radecznicy wstąpił do zakonu bernardynów w Leżajsku. Po nowicjacie kontynuował naukę w prywatnym gimnazjum zakonu w Sokalu i tam 27 VI 1933 r. uzyskał świadectwo dojrzałości w Państwowym Gimnazjum im. A. Malczewskiego. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w seminarium zakonnym (1933-1937) i na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza (1937-1938) we Lwowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 19 VI 1938 r. Zmarł 20 I 1967 r. w Radomiu – K. G r u d z i ń s k i, *Płonka Wacław Józef*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 387-388.

¹¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt. APL), zesp. Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie (dalej cyt. KOSL), sygn 371: Pismo ks. Wacława Płonki do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie z dnia 28 X 1944 r., KOSL. Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radecznicy – materiały dotyczące organizacji i działalności 1944-1946, s. 32; C h a d a m, *Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy*, s. 5.

¹² C h a d a m, *Radecznicę*, s. 290.

¹³ E. S e r o k a, *Ojciec Stefan Puklicki OFM*, [w:] *Cudem ocaleni. Wspomnienia z kace-tów*, Londyn 1981, s. 260-261.

¹⁴ Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie (dalej cyt. APB), sygn. X-18: Kronika klasztoru OO. Bernardynów w Radecznicy 1664-1952, s. 223-228.

konników: „A jednak wybroniliśmy się od aresztowania i nie zostaliśmy wywiezieni. Dzięki opiece św. Antoniego zostaliśmy cali i na miejscu. Pomogło i to, że O. Stefan, będąc zbarażczykiem, mówił dobrze po rosyjsku”¹⁵.

Niebawem, w wyniku moskiewskiej konferencji (odbytej 28 września 1939 r.), której owocem było podpisanie „Traktatu niemiecko-radzieckiego o granicach i przyjaźni”, przeprowadzono szczegółową delimitację granicy niemiecko-radzieckiej. Radecznicza znalazła się w niemieckiej strefie wpływów¹⁶. W ciągu tygodnia wojska radzieckie opuściły Radecznicę, a weszły wojska niemieckie. „Zaczęliśmy swobodniej oddychać, bo już powietrze było coraz gęstsze i to nie ze strony samych bolszewików, ale ze strony Żydów, różnych przestępczych elementów i jednostek komunizujących, które na pewno byłyby nas zlikwidowały prędzej czy później” – zapisał o. Emil Seroka¹⁷.

Z chwilą nastania okupacji niemieckiej przełożony klasztoru i dyrektor gimnazjum – o. Jan Duklan Michnar – postanowił uruchomić szkołę, aby uchronić zabudowania klasztorne przed zajęciem ich przez nowego okupanta. Po prawie miesięcznych staraniach, pod koniec października 1939 r. dowódca wojsk niemieckich w Szczebrzeszynie zezwolił na uruchomienie gimnazjum¹⁸. Po skompletowaniu grona profesorskiego, powiadomieniu ok. 70 uczniów z Radeczniczy i okolic oraz ustaleniu programu nauczania, 5 listopada 1939 r. o. Michnar, dyrektor gimnazjum, zainaugurował nowy rok szkolny 1939/40. Po uroczystym nabożeństwie, po którym młodzież odśpiewała *Boże coś Polskę*, rozpoczęły się regularne zajęcia szkolne¹⁹. Niestety nie trwały one długo. Po upływie kilku dni, 10 listopada 1939 r., zabudowania klasztorne zostały otoczone przez oddział gestapo pod dowództwem mjra Blocha. Zarówno w klasztorze, jak i w pomieszczeniach szkolnych przeprowadzono rewizję²⁰, w czasie której zdemolowano obiekty bernardyńskie („Poprzebijane i porozwalane mury, piece i podłogi miały później świadczyć o «kulturalnym» zachowaniu się niemieckiej elity” – zapisał o. Seroka²¹), następnie szkołę rozwiązano, a klasztor zamknięto. Zakonnicy otrzymali nakaz opuszczenia klasztoru w ciągu 3 dni, a przełożonego

¹⁵ S e r o k a, art. cyt., s. 261.

¹⁶ *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej*, Warszawa 1965, dokument nr 26, 55, s. 97.

¹⁷ S e r o k a, art. cyt., s. 228.

¹⁸ APB, sygn. X-18: Kronika klasztoru, s. 228.

¹⁹ Tamże, s. 229.

²⁰ Tamże, s. 230.

²¹ S e r o k a, art. cyt., s. 262.

i zarazem dyrektora gimnazjum – o. Michnara – aresztowano²² (wywieziono go do Zamościa, a następnie do więzienia na Zamku lubelskim)²³. Niebawem powrócił on jednak do klasztoru w Radecznicy²⁴. Wraz z o. Michnarem aresztowano o. Stefana Puklickiego. Odtąd klasztor stał się zapleczem gospodarczym dla zamojskiego gestapo, a zakonnicy znaleźli schronienie w domach radeczniczych parafian²⁵.

Po kilkunastu dniach bernardynom pozwolono wrócić do części obiektów klasztornych. Zaaresztowanego o. Michnara zastąpił na stanowisku zarządcy klasztoru o. Maksymilian Hanf, który był pochodzenia niemieckiego i dawał okupacyjnym władzom niemieckim rękojmię lojalności²⁶. W 1939 r. o. Hanf podpisał folkslistę i podjął współpracę z Niemcami. Wkrótce porzucił zakon i został funkcjonariuszem gestapo²⁷. W 1942 r. zadenuncjował nie tylko ukrywającego się u Leona Tomaszewskiego w Tereszpolu radeczniczego bernardyna br. Apolinarego, ale także żołnierzy AK: Michała Zawisłaka ps. Reja i jego brata Jana ps. Czarny²⁸. Po opuszczeniu klasztoru przez Hanfa funkcję przełożonego pełnił o. Andrzej Smoleń²⁹.

Pomimo że część zabudowań klasztornych była zajmowana przez Niemców, w 1940 r. radeczniccy bernardyni podjęli działalność konspiracyjną, współpracując z powstającymi strukturami Związku Walki Zbrojnej³⁰. W wyniku tej współpracy, na skutek donosu w sierpniu 1940 r., został aresztowany o. Emil Seroka. Początkowo przebywał w zamojskim więzieniu, następnie na zamku

²² C h a d a m, *Radecznicza*, s. 290.

²³ APB, sygn. X-18: Kronika klasztoru, s. 232; *Hitlerowskie więzienie na zamku w Lublinie 1939-1944*, red. Z. Mańkowski, Lublin 1988, s. 81.

²⁴ C h a d a m, *Radecznicza*, s. 290.

²⁵ S e r o k a, dz. cyt., s. 263.

²⁶ Tamże.

²⁷ APB, sygn. X-72a: Wspomnienia o. Wacława Płonki z pobytu w Radecznicy 1939-1946, s. 20 n.; J. G r y g i e l, *Związek Walki Zbrojnej Armia Krajowa w obwodzie zamojskim 1939-1944. Szkice, wspomnienia, dokumenty*, Warszawa 1985, s. 114.

O. Maksymilian Hanf po wojnie osiadł we Fuldzie w Niemczech. W prowadzonej przez niego po wojnie korespondencji z prowincją zakonną Bernardynów wykazywał wiele pokory, pisząc o czasach wojennych, i stale ponawiał prośbę o wybaczenie. Zmarł 8 listopada 1987 r. – F. P i w o s z, *Nasi zmarli: Śp. Karl Hanf (w zakonie o. Maksymilian)*, „Vita Provinciae” (kwartalnik poświęcony życiu i działalności prowincji OO. Bernardynów w Polsce), 1988, nr 2, s. 90-93.

²⁸ G r y g i e l, dz. cyt., s. 192.

²⁹ C h a d a m, *Radecznicza*, s. 291; S e r o k a, art. cyt., s. 264-265.

³⁰ Wykorzystane przez autorów źródła archiwalne oprócz daty nie podają innych szczegółów pracy konspiracyjnej bernardynów.

w Lublinie, w październiku zaś 1940 r. został więźniem obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Dachau³¹. W tym okresie w radecznickim klasztorze ukrywano przez pewien czas Żydów, m.in. prof. Ludwika Ehrlicha – prawnika z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie³².

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 r. znacznie ożywiła się działalność konspiracyjna bernardyńskiego klasztoru. O. Wacław Płonka ps. Wacław (Czarny) wraz z ks. Franciszkiem Kapalskim zostali kapelanami Komendy Obwodu ZWZ-AK Zamość. O. Płonka zawsze spieszył z pomocą duszpasterską do oddziałów partyzanckich (leśnych) na terenie całego obwodu ZWZ-AK Zamość. Odprawiał msze św. polowe nie tylko w niedziele i święta, ale także z okazji świąt narodowych i patriotycznych. Przykładem tego była uroczystość wigilijna 24 grudnia 1943 r. w oddziale partyzanckim ppor. Tadeusza Kuncewicza ps. Podkowa, kiedy po „leśnej” wieczerzy wigilijnej o północy odprawił pasterkę z patriotycznym kazaniem wraz z odśpiewaniem przez partyzantów *Bogurodzicy* i *Hymnu Wojska Polskiego na Emigracji*³³. Podobna patriotyczna uroczystość miała także miejsce z okazji święta narodowego 3 maja 1944 r., a także św. Stanisława i Zielonych Świąt w lasach radecznickich: „Pięknie wypadło święto 3-go Maja choć w lesie i z wszelkimi ostrożnościami, ale podniosłe, tak, że niejednemu i łzy w oczach stanęły. Pięknie też wypadła uroczystość św. Stanisława i leśne Zielone Świąta”³⁴.

Ponadto klasztor stał się punktem kwatermistrzowskim radecznickiej placówki (później rejonu) ZWZ-AK, której komendantami byli: ppor. Piotr Bohun ps. Gromski, a po jego śmierci – 14 stycznia 1944 r. – ppor. Józef Godzisz ps. Kraśnik³⁵. W zabudowaniach klasztornych przechowywano nie tylko broń, ale również żywność dla oddziałów leśnych oraz ludzi. Z gościnności klasztoru korzystali m.in.: mjr Maksymilian Stanisław Prus ps. Adam (były adiutant legendarnego dowódcy mjra Dobrzańskiego), Komendant Obwodu ZWZ-AK Zamość, następnie dowódca Oddziałów Dywersji Bojowej przemianowanych na oddziały partyzanckie, przekształconych później na 9 Zamojski Pułk Piechoty, a pod koniec okupacji inspektor Inspektoratu ZWZ-AK „Zamość”; ppor. Tade-

³¹ C h a d a m, *Radecznicza*, s. 290; H. E. W y c z a w s k i, *Seroka Emil Józef*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 435; S e r o k a, *Ojciec Paweł Ryszka OFM*, [w:] *Cudem ocaleni*, s. 265-272.

³² H. E. W y c z a w s k i, *Bernardyni*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 478; t e n ż e, *Bernardyni polscy*, s. 420; Z. K l u k o w s k i, *Dziennik z lat okupacji zamojszczyzny (1939-1944)*, Lublin 1958, s. 373.

³³ G r y g i e l, dz. cyt., s. 230-231.

³⁴ APB, sygn. X-72a: Wspomnienia o. Wacława, s. 57.

³⁵ G r y g i e l, dz. cyt., s. 194.

usz Kuncewicz „Podkowa”, adiutant „Adama” w latach 1940-1942 i dowódca oddziału partyzanckiego w lasach turzynieckich, oraz ppor. cc. Hieronim Dekutowski „Zapora”, który w październiku 1943 r. został przydzielony przez Komendę Główną ZWZ-AK do Kedywu Okręgu AK Lublin i objął dowództwo oddziału partyzanckiego (4 kompania II baonu OP 9) w Inspektoracie „Zamość”, stacjonując w rejonie Hoszni Ordynackiej³⁶.

Inną formą działalności konspiracyjnej bernardynów było tajne nauczanie. W 1941 r., na bazie przedwojennego gimnazjum i liceum, uruchomiono podziemne komplety gimnazjalne dla okolicznej młodzieży – zarówno chłopców, jak i dziewcząt. Początkowo była to samorzutna akcja o. Wacława Płonki, nie podlegająca żadnej konspiracyjnej strukturze oświatowej³⁷. W 1944 r. tajne nauczanie w klasztorze OO. Bernardynów przybrało formę zorganizowaną, tj. zostało włączone w podziemne struktury konspiracyjnego szkolnictwa. Podporządkowano je więc Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury w Zamościu. Uruchomiono kilka kompletów: II, III i IV klasę gimnazjalną oraz I klasę licealną, na które uczęszczało łącznie 27 uczniów³⁸. Z czasem liczba uczniów zwiększyła się do ponad 50, a także otwarto filię klasztornego ośrodka tajnego nauczania w Gorajcu. Wówczas do tej działalności włączono także kwalifikowanych nauczycieli szkoły powszechnej w Radecznicy i okolicznych miejscowości. Komplety prowadziło trzech bernardynów: o. Wacław Płonka, o. Felicjan Dankiewicz, o. Ireneusz Chanaka oraz świeccy nauczyciele m.in.: Zygmunt Klimaczyński, p. Janczara, państwo Kudelkowie z Hoszni Ordynackiej³⁹. W maju 1944 r. w klasztorze radecznickim odbyły się pierwsze małe matury i egzaminy dojrzałości oraz egzaminy do poszczególnych klas. Dla przeprowadzenia tych egzaminów Państwowa Komisja Oświaty i Kultury w Zamościu powołała komisję egzaminacyjną w następującym składzie: Stanisława Żochowska – przewodnicząca, o. Felicjan Dankiewicz (egzaminator z religii), p. Piwowarkowa z Podborcza (egzaminatorka z języka polskiego), p. Helena Woźniak z Zamościa (egzaminatorka z łaciny), p. Kudelkowa z Hoszni (egzaminatorka z języka niemieckiego), p. Kuna ze Sworynia (egzaminator z historii), p. Kudelka z Hoszni (egzaminator z przyrody i geografii), p. Białas ze Sworynia (egzamina-

³⁶ APB, sygn. X-72a: Wspomnienia o. Wacława, s. 55.

³⁷ Tamże, s. 38, 47, 51.

³⁸ APL, zesp. KOSL, sygn. 226: Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie. Sprawozdanie z działalności Komisji Weryfikacyjnych dla legalizacji tajnego nauczania wg powiatów 1944-1945, s. 1.

³⁹ APB, sygn. X-72a: Wspomnienia o. Wacława, s. 57.

tor z matematyki), Zygmunt Klimaczyński (egzaminator z fizyki i chemii)⁴⁰. W wyniku przeprowadzonych egzaminów 19 uczniów zdało małą maturę, czyli uzyskało dyplom ukończenia gimnazjum, 2 osoby zaś, w tym br. Pius Żwirek, zdało egzamin dojrzałości. Pozostali zaliczyli egzaminy klasowe. Większość zdających uzyskała promocję do II klasy gimnazjalnej⁴¹. Należy podkreślić, że tajne nauczanie w klasztorным ośrodku bernardynów w Radecznicy było finansowane poprzez Powiatową Komisję Oświaty i Kultury w Zamościu, a także – w mniejszym stopniu – przez rodziców uczniów⁴².

*

Nowy rozdział życia i działalności klasztoru oraz bernardyńskiego gimnazjum i liceum rozpoczął się z chwilą zakończenia okupacji niemieckiej w lipcu 1944 r., kiedy to oo. bernardyni podjęli działania zmierzające do odbudowy zniszczonego podczas okupacji klasztoru oraz uruchomienia gimnazjum i liceum. Sprawą odbudowy klasztoru kierował gwardian o. Andrzej Smoleń, a reaktywowaniem szkoły zajął się o. Wacław Płonka.

Szczególnie istotną kwestią było uruchomienie szkoły w nowej rzeczywistości politycznej. W tym celu o. Wacław Płonka udał się 1 września 1944 r. do władz zorganizowanego przez resort oświaty PKWN kuratorium lubelskiego, by zalegalizować tajne nauczanie i rozpocząć nowy rok szkolny 1944/45. Nieoczekiwanie – jak sam napisał w swoich wspomnieniach – spotkał się z przychylnym przyjęciem: „My bardzo chętnie widzimy księży pracujących w szkolnictwie”⁴³. Udzielając mu zgody na otwarcie nowego roku szkolnego zobowiązano zarazem, aby szkoła była dostępna zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt. Pomimo że intencje władz zakonnych były inne, to jednak pogodzono się z tą decyzją, tym bardziej że w ramach tajnego nauczania bernardyński ośrodek miał charakter koedukacyjny. Dnia 4 września 1944 r., po uroczystym nabożeństwie, nowo mianowany dyrektor Prywatnego Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radecznicy im. św. Antoniego, o. Wacław Płonka, zainaugurował rok szkolny 1944/45⁴⁴. W skład grona pedagogicznego wchodziłi wówczas następujący

⁴⁰ Tamże, s. 62.

⁴¹ Tamże, s. 63.

⁴² Tamże, s. 69.

⁴³ Tamże, s. 71.

⁴⁴ APL, zesp. KOSL, sygn. 371: Podanie ks. Wacława Płonki do Kuratorium Okręgu szkolnego w Lublinie o pozwolenie na otwarcie gimnazjum typu ogólnokształcącego, KOSL, Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radecznicy – materiały dotyczące organizacji i działań

profesorowie: Zygmunt Klimaczyński (nauczyciel matematyki), Józef Hadam (nauczyciel języka angielskiego i historii), Zdzisław Krzemiński (nauczyciel języka polskiego i historii), Władysław Szut (uczył geografii, przyrody, śpiewu, prowadził chór, zajęcia praktyczne), Maria Podsiadłowicz (prowadziła ćwiczenia cielesne i zajęcia praktyczne), o. Ireneusz Jan Chanaka (nauczyciel języka łacińskiego) i o. Waclaw Płonka (dyrektor, nauczyciel religii)⁴⁵.

Przez pierwsze tygodnie września 1944 r. szkoła funkcjonowała normalnie. Niespodziewanie pod koniec tego miesiąca klasztor i szkoła przeżyły rewizję przeprowadzoną przez funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa publicznego, poszukujących magazynu broni i radiostacji, legitymujących zarazem młodzież szkolną. Jak zanotował o. Waclaw Płonka, „większość z tych, którzy tego dokonali, choć w mundurach polskich, mówili po rosyjsku”⁴⁶. Miesiąc później (pod koniec października) klasztor i szkoła przeżyły jeszcze jedną rewizję pod pretekstem ukrywania się w klasztorze „dezerterów” uchylających się od służby w komunistycznym Wojsku Polskim, którzy uprzednio opanowali posterunek milicji w Radecznicy⁴⁷.

W 1945 r., pomimo formalnego rozwiązania Armii Krajowej (19 stycznia), dotychczasowe struktury podziemnej armii nadal funkcjonowały w konspiracji. Początkowo podporządkowano je Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj, a po jej rozwiązaniu zostały związane z utworzonym na początku września 1945 r. Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość. Jakkolwiek WiN jako organizacja polityczna nie przewidywała prowadzenia walki zbrojnej z formującym się systemem komunistycznym, to jednak przejęła w spadku po Armii Krajowej zwierzchnictwo nad oddziałami zbrojnymi podziemia niepodległościowego. Na szczycie Zrzeszenia WiN w Inspektoracie „Lublin” dowódcą dywersji był mjr Hieronim Dekutowski ps. Zapora. Jego oddział w nocy 5 maja 1945 r. – jeszcze przed powstaniem WiN – dokonał zamachu na działacza PPR w Radecznicy, Jana Sędłaka. Radecznicy bernardyni oskarżani o współpracę z mjr-em „Zaporą” nie

ności 1944-1946, s. 1; APL, zesp. KOSL, sygn. 371: Pismo kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie z listopada 1944 r. zatwierdzające ks. mgra Waclawa Płonkę na dyrektora prywatnego gimnazjum pn. Kolegium Serafickie w Radecznicy, KOSL, Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radecznicy – materiały dotyczące organizacji i działalności 1944-1946, s. 9; APB, sygn. 72a: Wspomnienia o. Waclawa, s. 72.

⁴⁵ APL, zesp. KOSL, sygn. 371: Zobowiązanie dyrektora szkoły i nauczycieli do pracy w Kolegium Serafickim OO. Bernardynów w Radecznicy pow. Zamość z dnia 09 XI 1944 r., KOSL. Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radecznicy – materiały dotyczące organizacji i działalności 1944-1946, s. 15.

⁴⁶ APB, sygn. X-72a: Wspomnienia o. Waclawa, s. 73.

⁴⁷ Tamże, s. 74-75.

tylko oficjalnie potępił ten „wyczyn”, ale również udzielili pomocy rodzinie Sędłaka⁴⁸. Mimo iż bernardyński klasztor utrzymywał kontakty z inspektorem Zrzeszenia WiN „Zamość” Marianem Pilarskim ps. Jar (kapelanem tego inspektoratu był o. Wacław Płonka ps. Czarny), to jednak ze względu na funkcjonujące gimnazjum i liceum zachowywano daleko idącą ostrożność. Klasztor, na określenie którego używano kryptonimu „Zamek”, w strukturze inspektoratu zamojskiego spełniał przede wszystkim rolę punktu kontaktowego inspektora Mariana Pilarskiego⁴⁹. Niemniej jednak każda akcja przeprowadzona przez oddziały partyzanckie na Zamojszczyźnie była kojarzona z klasztorem OO. Bernardynów w Radecznicy.

Z końcem 1945 r. nastąpiła zmiana na stanowisku przełożonego klasztoru. O. Andrzeja Smolenia, który miał udać się na zakonną placówkę do Argentyny⁵⁰, zastąpił o. Wacław Płonka⁵¹. Wiosną 1946 r., kiedy oddział „Zapory” dokonał zamachu na kilku członków PPR w Zaporzu, a w maju na okoliczne młyny i sklepy spółdzielcze, zabierając żywność, oraz na więzienie w Zamościu, skąd uwolniono więźniów, których część uzyskała chwilowe schronienie w radecznickim klasztorze (w większości byli to rodzice uczniów gimnazjum klasztorowego), prowincjał bernardynów, o. Bronisław Szepelak, chcąc uchronić klasztor i szkołę przed dalszymi represjami ze strony władz, postanowił przenieść o. Wacława Płonkę do Łęczycy⁵². W związku z tym, pod koniec sierpnia 1946 r. o. Płonka udał się z ponownie przybyłym do Radecznicy o. Janem Duklanem Michnarem do lubelskiego kuratora, aby oficjalnie przekazać o. Michnarowi funkcję dyrektora gimnazjum⁵³. Jednocześnie prowincjał mianował nowego gwardiana klasztoru. Został nim o. Hugolin Ryba⁵⁴.

⁴⁸ Tamże, s. 82.

⁴⁹ J. C. M a l i n o w s k i, *Zarys dziejów Okręgu Lubelskiego Zrzeszenia „Wolność i niezawistość” (1945-1956)*, Lublin 1995, s. 29.

⁵⁰ APB, sygn. 72a: Wspomnienia o. Wacława, s. 75; S e r o k a, *Ojciec Stefan Puklicki OFM*, s. 264-265.

⁵¹ APB, sygn. 72a: Wspomnienia o. Wacława, s. 90.

⁵² Tamże, s. 96.

⁵³ APL, zesp. KOSL, sygn. 371: Pismo kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie z dnia 29 X 1946 r. zatwierdzające o. Jana Duklana Walentego Michnara na dyrektora Prywatnego Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy, KOSL, Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radecznicy – materiały dotyczące organizacji i działalności 1944-1946, s. 156; APB, sygn. X-72a: Wspomnienia o. Wacława, s. 95; K. G r u d z i ń s k i, *Michnar Jan Duklan Walenty*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 314.

⁵⁴ APB, sygn. 72a: Wspomnienia o. Wacława, s. 5.

Zanim o. Wacław Płonka opuścił Radecznicę, w połowie listopada 1946 r. w klasztorze doszło do przykrego wypadku. Otóż przyjęta przez o. Hugolina Rybę pracownica kuchni, Maria Milińska, okazała się agentką Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Wobec powyższego, w obecności o. Hugolina Ryby, o. Wacława Płonki i inspektora Mariana Pilarskiego, została ona zabrana z klasztoru przez oddział „Zapory”, a następnie stracona⁵⁵.

Po wyjeździe o. Płonki współpraca klasztoru z WiN nadal była utrzymywana. Funkcję kapelana Inspektoratu WiN „Zamość” przejął o. Hugolin Ryba ps. Robak. Oprócz niego z organizacją tą współpracował br. Serwacy Piotr Golba, opiekujący się archiwum WiN⁵⁶. Innym przykładem tej współpracy była uroczysta przysięga członków inspektoratu zamojskiego WiN, która odbyła się w kaplicy klasztornej w marcu 1948 r. „Tekst ślubowania odczytał ks. Ryba, a brat zakonny Golba rozdawał [...] medaliki i poświęcone książeczki”⁵⁷.

Normalnie funkcjonujące bernardyńskie gimnazjum, po sfałszowanych wyborach do Sejmu w 1947 r. weszło w nowy etap swojej działalności. Tak zwana ofensywa ideologiczna w szkolnictwie coraz bardziej zaczęła zagrażać gimnazjum i liceum w Radecznicy. Począwszy od 1948 r. dyrektor o. Michnar otrzymywał z kuratorium lubelskiego liczne zarządzenia obligujące go do urządzania w szkole imprez o charakterze ideologicznym. Przykładem tego było zarządzenie kuratora z 9 marca 1948 r. zobowiązujące dyrektora do zorganizowania pogadanki z uczniami nt. Powszechnej Organizacji Służba Polsce czy odczytów i akademii ku czci Lenina⁵⁸. W ślad za tymi zarządzeniami przedstawiciele kuratorium wizytowali też szkołę. Skutkiem tego była duża fluktuacja kadry nauczającej, zwłaszcza wśród świeckich nauczycieli. Świadczy o tym fakt, że w ciągu 4 powojennych lat (1945-1949) funkcjonowania szkoły całkowicie zostało wymienione grono pedagogiczne. Wobec licznych nacisków władz zniechęcających osoby świeckie do pracy w kościelnej szkole, bernardyni byli zmuszeni oprzeć się na własnej kadrze pedagogicznej. W roku szkolnym 1949/50 w radecznickim gimnazjum na 11 pracujących nauczycieli 7 stanowili zakonnicy (o. dr Julian Kędzior uczył geografii, o. dr Edward Sokołowski – historii,

⁵⁵ Tamże, s. 96-97.

⁵⁶ M a l i n o w s k i, dz. cyt., s. 30.

⁵⁷ *Potworne zbrodnie bandy „Inspektorat Zamojski” pod osłoną klasztoru OO. Bernardynów. Dalszy ciąg procesu*, „Życie Lubelskie”, 1951, nr 269 z 12 X 1951 r., s. 2; *Wywiad z o. Filipem Płazą OFM dokonany dn. 06 II 1995 r.*, mps w posiadaniu współautora [o. J. F. Borowskiego], s. 3.

⁵⁸ APB, sygn. X-56: Księga zarządzeń w Kolegium Serafickim w Radecznicy 1936-1950. Notatka z dn. 18 III 48 r., s. 93; tamże: Notatka z dn. 22 I 1949 r., s. 113; tamże: Notatka z dn. 21 I 1950 r., s. 133.

o. Paschalis Węgrzyn – języka łacińskiego, o. Adam Müller – matematyki, o. Tytus Sokół – religii, o. Filip Płaza – chemii, fizyki, biologii, o. Jan Duklan Michnar, dyrektor – języka polskiego), a 4 osoby były świeckie (Piotr Kud – prowadził ćwiczenia cielesne i zajęcia praktyczne; Teresa Rusinkowa, Wacław Antosiewicz – język Polski, Andrzej Kruszyński – język angielski)⁵⁹.

Represyjny kurs polityki komunistycznego państwa wobec Kościoła uwidocznił się szczególnie w 1949 r. Gwałtowna kampania prasowa po decyzji Watykanu z lipca 1949 r. (nakładającej ekskomunikę na osoby współpracujące z komunistami) znamionowała niebezpieczeństwo całkowitego rozejścia się dróg Kościoła i państwa. Prymas Stefan kard. Wyszyński, nie chcąc do tego dopuścić, podjął próbę dialogu z władzami państwowymi poprzez utworzoną wówczas Komisję Mieszaną. Efektem prac tej komisji złożonej z przedstawicieli Episkopatu i Rządu RP był projekt porozumienia między Kościołem katolickim a rządem komunistycznym, podpisany ostatecznie 14 kwietnia 1950 r. W myśl tego porozumienia strona rządowa zobowiązała się m.in. uznać prawa Kościoła do prowadzenia szkół⁶⁰. Przykładem niedotrzymania postanowień powyższego porozumienia przez władze państwowe są m.in. dalsze losy gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy.

Na początku 1949 r. na forum lubelskiego kuratorium była dyskutowana kwestia upaństwowienia radecznickiej szkoły bądź całkowitej jej likwidacji. W tym celu kuratorium przeprowadziło kolejną wizytację szkoły. W jej wyniku wizytator – dr Stefan Wojciechowski – w swoim sprawozdaniu z 5 marca 1949 r. napisał m.in.: „Szkoła ta jest więc w tym miejscu potrzebna i w sieci szkół średnich byłaby luka, gdyby została zlikwidowana”⁶¹. W wyniku tej opinii władze szkolne nie podjęły w tym czasie żadnej decyzji, co umożliwiło o. Michnarowi – dyrektorowi szkoły – podjęcie normalnych zajęć w roku szkolnym 1949-1950.

Dramat bernardyńskiej szkoły rozegrał się dopiero w 1950 r. Pod naciskiem władz bezpieczeństwa publicznego, kuratorium w Lublinie podjęło 13 kwietnia decyzję o upaństwowieniu szkoły i mianowaniu z nowym rokiem szkolnym 1950/51 nowego jej dyrektora⁶². Kwestia nowego dyrektora była dyskutowana

⁵⁹ Kronika klasztoru OO. Bernardynów w Radecznicy 1950 (aktualna), s. 1-2.

⁶⁰ D. O l s z e w s k i, *Polska chrześcijańska. Zarys dziejów (966-1984)*, Kielce 1985, s. 79-80.

⁶¹ APL, zesp. KOSL, sygn. 372: Sprawozdanie z wizytacji Prywatnego Gimnazjum OO. Bernardynów w Radecznicy z dnia 05 III 1949 r., KOSL, Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radecznicy – materiały dotyczące organizacji i działalności 1947-1950, s. 113.

⁶² APL, zesp. KOSL, sygn. 168: Protokoły z zebrań i konferencji Wydziału Szkół Średnich

1 czerwca 1950 r. na posiedzeniu Wydziału II Szkół Średnich Ogólnokształcących Kuratorium Lubelskiego: „Na porządku dziennym sprawa obsady personalnej stanowisk dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących w Okręgu – na r. szk. 1950/51. Zaproponowano następujące zmiany i przesunięcia: [...] p. 21. – dyrektor szkoły w Radecznicy – Szymański Tadeusz, naucz. sz. og. im. J. Zamojskiego w Lublinie. Projekt powyższy uzgodniony będzie z KW PZPR [...]”⁶³.

Prowincjał bernardynów, o. Bronisław Szepelak, przeczuwając niebezpieczeństwo upaństwowienia bądź likwidacji szkoły, 15 czerwca 1950 r. w liście wystosowanym do lubelskich władz szkolnych napisał m.in.: „Ostatnio [...] Komisja pod przewodnictwem Obyw. Wizytatora Nowakowskiego po zbadaniu stanu i pomieszczenia w budynkach, złożyła podobno wobec lokalnych czynników partyjnych oświadczenie, iż prawdopodobnie powstanie tu jakieś Liceum Zawodowe. Taki stan rzeczy przekreśla dobre chęci Zakonu i pozbawia go też możliwości realizowania jednego z podstawowych jego zadań, tj. możliwości kształcenia ewentualnych kandydatów do Zakonu. Wobec tego Zakon OO. Bernardynów w Polsce uważa dotychczasowe pertraktacje prowadzone pomiędzy jego pełnomocnikiem O. Janem Duklanem Michnarem a Władzami Szkolnymi w Lublinie za niebyłe i korzystając z zapewnienia, wyrażonego ostatnio w Umowie zawartej między Rządem RP a Episkopatem, iż szkoły katolickie będą mogły dalej istnieć – oświadcza, iż w Radecznicy będzie prowadził począwszy od nowego roku szkolnego 1950/51 «Małe Seminarium Zakonne» pod przedwojenną nazwą «Kolegium Serafickie». Jeżeli by przy tym Kolegium istniało dalej gimnazjum tak jak dotychczas to miało miejsce na życzenie okolicznej ludności, i gdyby Kuratorium dało na to swoje placet i wyraziło na to swoją zgodę, to Zakon gotów jest to uwzględnić”⁶⁴. Wydawało się, że rok szkolny 1949/50 w radecznickiej szkole zakończy się bez przeszkód, gdyż konferencja klasyfikacyjna miała się odbyć 20 czerwca 1950 r. w godzinach popołudniowych⁶⁵. Jednak wypadki potoczyły się inaczej.

za 1944 r., Protokoły konferencji wizytatorów Wydziału II 1944-1950, KOSL, s. 181.

⁶³ Tamże, s. 184-185.

⁶⁴ APL, zesp. KOSL, sygn. 372: Pismo Prowincjała o. Bronisława Szepelaka z dnia 15 VI 1950 r. do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, KOSL, Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radecznicy – materiały dotyczące organizacji i działalności 1947-1950, s. 151.

⁶⁵ APB, sygn. X-56: Księga zarządzeń w Kolegium Serafickim w Radecznicy 1936-1950, s. 145.

W nocy z 19 na 20 czerwca 1950 r. do bernardyńskiego klasztoru wkroczył oddział funkcjonariuszy WUBP z Lublina. „Wszyscy zakonnicy zostali zbudzeni, spisani i odprowadzono ich do biblioteki, gdzie pod wartą siedzieli do rana [...]. Około g. 6-tej pozwolono w kaplicy klasztornej odprawić Mszę św. O. Duklanowi i O. Julianowi. Wszyscy inni pod ścisłą obserwacją Mszy św. wysłuchali. Na wspólne śniadanie zaprowadzono zakonników do refektarza klasztornego. Siedziało tam pod ścianami ze trzydziestu dobrze odżywionych i ubranych mężczyzn, stały puste litry z wódki, przy oknie na specjalnym stoliku radiostacja i technik odbierający rozkazy; w ogrodzie prowizoryczna antena nadawcza. Po śniadaniu znowu wszyscy do biblioteki. Jak dziwnie zabrzmiał gimnazjalny dzwonek, wzywający młodzież na wspólną modlitwę przed lekcjami! Usłyszeliśmy chóralną modlitwę do Ducha Św. a następnie śpiew: «Kiedy ranne» [...] Co się działo w naszych sercach wtedy nie da się wypowiedzieć. Młodzież poszła do klas, gdzie zostało czworo świeckich profesorów [...]. Usłyszeliśmy potem zajeżdżające na górkę naszą samochody. Gdzieś od g. 10-tej zaczęto nas brać po jednym do cel [zakonnych – przyp. F. B., J. D.] i spisywano przy nas wszystkie rzeczy [...]. Radzono przy tym, aby zdjąć habit, ale niewielu tej rady posłuchało. Kazano zamknąć cele i klucze zabrać [...]”⁶⁶.

W dniu 20 czerwca w godzinach popołudniowych odbyła się zaplanowana konferencja klasyfikacyjna. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa przyprowadzili na nią bernardynów, przetrzymywanych w pomieszczeniach klasztornej biblioteki. Konferencję, w której uczestniczyli wszyscy nauczyciele, prowadził dyrektor szkoły – o. Michnar. Z polecenia WUBP w Lublinie gościem tej konferencji był kurator Lubelskiego Okręgu Szkolnego⁶⁷. Po jej zakończeniu nauczycieli świeckich odprawiono do domu, zakonników zaś ponownie do klasztoru.

W nocy z 20 na 21 czerwca 1950 r. na plac klasztorny zajechały ciężarówki, do których zapędzono bernardynów (oprócz o. Jana Duklana Michnara, o. Paschalisa Węgrzyna oraz o. Alfonsa Śmigiela) i wywieziono do więzienia w Lublinie. O. Filip Płaza wydarzenie to opisał następująco: „O godz. 2.30 po północy pobudka. Rozkaz: «Wszyscy bez habitów! Oddać klucze do cel! Idziemy!» Na placu przed klasztorem stoi ciężarówka. Usłużnie podstawiają ławkę: «Wchodzić i siadać na podłodze». Po rogach czterech żołnierzy z lufami pepeszaków w naszym kierunku. Synowie polskiego narodu, uzbrojeni i nieuzbrojeni, popychają własnymi rękami samochód z ceną zdobyczą, cichutko, by nie

⁶⁶ F. P ł a z a, Kronika klasztoru OO. Bernardynów w Radecznicy 1950 (aktualna), s. 1-3.

⁶⁷ Tamże, s. 3.

zbudzić młodzieży i służby [...] Po głowie tłucze się głupia myśl: hasło wiszące przy wejściu do gimnazjum: «Wkraczamy w plan 6-letni!» Przejeżdżamy przez bramę, ostatnie spojrzenie na kościół. Na dole ciężarówka z trudem zapala silnik, jedziemy. Wioska śpi, pozornie, bo zaraz widać odchyłaną firankę w oknie, która następnie szybko spada. W Żrebcach wschodzi nam słońce. Na szosie sułowskiej czeka więźniarka, wchodzimy do niej prosto z ciężarówki. Jest nam bardzo wygodnie. Po całorocznej pracy w kościele i gimnazjum, po pracy dla ludu, jedziemy na wczasy [...]. O godz. 7-mej przyjeżdżamy do Lublina i zostajemy serdecznie i owacyjnie przyjęci na mieszkanie w podziemiach Informacji Wojskowej przy Nowych Drogach [...]"⁶⁸.

Następnego dnia, tj. 21 czerwca, w radecznickiej szkole odbyło się zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw. Ceremonii tej przewodniczył dyrektor szkoły o. Michnar. Następnego dnia aresztowano również o. Michnara i pozostałych dwóch zakonników. Władze bezpieczeństwa zamknęły i opieczętowały klasztor, wystawiając zarazem przed nim posterunki milicji"⁶⁹.

W dniu 24 czerwca 1950 r. decyzją lubelskiego kuratora szkoła OO. Bernardynów została zlikwidowana. W liście do ministra oświaty z dnia 4 lipca 1950 r. kurator napisał: „Powiadamiam, że Szkoła Ogólnokształcąca st. lic. OO. Bernardynów w Radecznicy została zamknięta z powodu aresztowania zakonników za wrogi stosunek do Polski Ludowej. Czynności w toku [...]"⁷⁰. Natomiast pismem z dnia 8 lipca 1950 r. powiadomił o tym fakcie Urząd Prowincjalny w Krakowie: „[...] Zamykam z dniem 24 czerwca 1950 r. szkołę w Radecznicy, ponieważ nauczanie i wychowanie młodzieży odbywało się w duchu niełojalnym dla Państwa. Wobec powyższego uważam pertraktacje prowadzone przez przedstawiciela Urzędu Prowincjalnego z Władzami Szkolnymi za nieaktualne"⁷¹.

Epilogiem tych dramatycznych wydarzeń było postawienie aresztowanych bernardynów: o. Wacława Płonki, o. Hugolina Ryby i br. Serwacego Golby oraz ich prowincjała o. Bronisława Szepelaka przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Lublinie 9 października 1951 r. Obok zakonników na ławie oskarżonych zasiedli również członkowie inspektoratu zamojskiego WIN: Marian Pilarski,

⁶⁸ Tamże, s. 4.

⁶⁹ Tamże, s. 9.

⁷⁰ APL, zesp. KOSL, sygn. 372: Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego z dnia 04 VII 1950 r. w sprawie zamknięcia szkoły w Radecznicy, KOSL, Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radecznicy – materiały dotyczące organizacji i działalności 1947-1950, s. 153.

⁷¹ Tamże, s. 152.

Władysław Skowera, Kazimierz Kaleta, Alfred Thor, Marian Woźniakowski, Józef Włoszczuk i Stanisław Bizior. Wszyscy zostali oskarżeni o działalność „dywersyjno-szpiegowską” przeciw „ludowemu państwu”. Proces ten, nagłaśniany i komentowany w środkach masowego przekazu⁷², trwał do 16 października 1951 r. W tym dniu przewodniczący składu sędziowskiego, sędzia Sądu Najwyższego Mieczysław Wadaj, ogłosił wyrok: o. Bronisław Szepelak, prowincjał – został skazany na 15 lat więzienia (Rada Państwa zmniejszyła ten wyrok na 10 lat); o. Wacław Płonka – 12 lat więzienia (po amnestii z 1947 r.); o. Hugolin Ryba – 6 lat więzienia; br. Serwacy Golba – 5 lat więzienia⁷³.

Po odebraniu OO. Bernardynom przez władze bezpieczeństwa klasztoru i szkoły w Radechnicy zainstalowano tam szpital dla psychicznie chorych, który funkcjonuje w znacznej części obiektów klasztornych do dzisiaj.

THE CLOISTER AND SECONDARY SCHOOL RUN
BY THE BERNARDINE FATHERS IN RADECNICA
IN THE YEARS 1939-1950

S u m m a r y

The origins of the cloister-sanctuary of St Anthony of Padua, run by the Bernardine Fathers in Radechnica, reaches back to 1664. In 1922 there was established a Seraphic elegy, that is to say, a secondary school for boys who intended to enter the order.

In the period of 1939-1944 the cloister in Radechnica played a prominent role both as a sanctuary and an underground centre of the Home Army. On the basis of the pre-war secondary school there was organized clandestine tuition covering a secondary school curriculum.

⁷² Podczas procesu na zewnątrz budynku sądowego umieszczono megafony. Przebieg procesu rejestrowała Polska Kronika Filmowa i korespondenci prasowi. Dużą salę wypełniała publiczność, a przez ostatnie dwa dni przyprowadzano na to „widowisko” dzieci szkolne. Przekaz z procesu przeprowadzało również „Polskie Radio”. Relacje prasowe opatrywano m.in. takimi tytułami („Życie Lubelskie”): „Klasztor OO. Bernardynów siedzibą sztabu WIN. Trzej księża i prowincjał zakonu członkami bandy morderców i szpiegów”; „Potworne zbrodnie bandy «Inspektorat Zamoj-ski» pod osłoną klasztoru OO. Bernardynów”; „OO. Bernardyni – członkowie bandy morderców działali za wiedzą i zgodą prowincjała zakonu”; „Klasztor w Radechnicy – siedziba zbrodniczej szajki pozostawała pod opieką przedstawicieli Watykanu. Współpraca ks. Szepelaka z bandą”; „Na usługach Waszyngtonu i Watykanu prowadzili zbrodniczą działalność przeciw Polsce Ludowej”.

⁷³ F. P ł a z a, Kronika klasztoru OO. Bernardynów w Radechnicy 1950- (aktualna), s. 25.

After 1944, during the formation of the communist regime, the cloister cooperated with the Association „Freedom and Independence”, and in result of the clandestine tuition the St Anthony Private Secondary School of the Bernardine Fathers was reactivated.

The elections to the Sejm of 1947 were forged. Consequently, education was dominated by the so-called ideological offensive, and the Bernardine school would be harassed by various kinds of visitations. It did not want to succumb to the communist ideology in the period when the Church-State relations were tense. Eventually the school was liquidated.

At the same time the authorities took advantage of the fact that the Bernardine Fathers had cooperated with the independent organization „Freedom and Independence”, and arrested the religious, who in 1951 were tried and sentenced to long-term imprisonment.

Thus the cloister was liquidated for some time and the school for ever.

Translated by Jan Kłos